



ORGAN CENTR. ZRZESZENIA KLASOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W POLSCE

Wychodzi 2 razy na miesiąc 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Przyszłość klasy robotniczej musi być dziełem samych robotników

REDAKTOR NACZELNY: tow. poseł MARJAN MALINOWSKI (Wojtek)

ROK II

Warszawa, wtorek 15-go lipca 1930 roku.

Nr. 36

Co dał opozycji kongres krakowski?

Od kilku lat przewidywaliśmy — my właściwi fracy i pepesowcy, że cały i ciągły wysiłek tak zwanej opozycji, a w pierwszym rzędzie wysiłek cekawistów zawsze pójdzie na marne. Ale przewodcy cekawistyczni tak daleko zabrnęli w tworzeniu głupstwa, tak się zacięli w walce z Piłsudskim, że zapomnieli, iż są socjalistami oraz klasowcami. Podziw wprost bierze, patrząc z boku na cekawistów robotę, jak ludzi niby inteligentni, niektórzy nawet z uniwersyteckiem wykształceniem — ludzie przecie obyci w świecie, że ludzie ci, po kilku zaledwie latach działalności politycznej w Niepodległej Polsce — tak mogli zmienić — tak zupełnie potracić głowy — zgubić właściwą drogę.

Jakżeż wielką nienawiścią pałają ci politycy do Józefa Piłsudskiego — skoro skutek tej nienawiści tak pogłupieli!

Bo rzeczywiście pogłupieli okropnie.

Chcecie faktów? Proszę!

Aby wyładować swą nienawiść do Piłsudskiego, cekawiści zaprosili do Krakowa — Piastowców: Witosę i Kiernikę, za których rządzenia w roku 1923-im, 6-go listopada połała się tamże w Krakowie robotników i żołnierzy polskich krew. — Sprowokowano wówczas masowe walki bratobójcze, aby niby pokazać, jak Piastowi przywódcy rządzić umieją!

Cekawiści, aby swą nienawiść zadowolić, niezawahali się tych, których w 1923 roku nazywali „mor-

dercami”, zaprosić do miasta, gdzie dokonany został mord!

Cekawiści ponad grobami pomordowanych robotników podali serdecznie dłoń mordercom — do czego się przyznają i z czego się chwala w 188-ym numerze „Robotnika” w artykule „Znaczenie kongresu krakowskiego.

Czyż to nie jest zdrada klasy robotniczej?

Cekawiści dla wyładowania swej nienawiści do p. Prezydenta Mościckiego oraz J. Piłsudskiego, zaprosili do Krakowa Chrześcijańską Demokrację — czem zadokumentowali, że dawne sobaczenia Żuławskiego, Stańczyka, Kwapińskiego, Szczerkowskiego i innych cekawistów na Chrześcijańską Demokrację to były frazesy — jedno wielkie okłamywanie robotników. Bo jakżeż inaczej to nazwać?

W ciągu dziesiątków lat dowodzono robotnikom, że Chadecja to wróg klasy pracującej, to żółte związki, to zaprzędane pachółki kleru i burżuazji, i naraz z takimi ludźmi idzie się ręką w rękę — ale nie dla korzyści proletariatu, tylko w walce i nienawiści do założyciela P. P. S., do Staroego Bojowca, do Wskrzesiciela Czynu, przez który zdobyto Polskę Niepodległą. Na kongresie powieszono czerwony socjalistyczny sztandar między chorągwiemi chadeckimi, aby sponiewierać w ten sposób hasła, na których opiera się socjalizm. W tymże 188 numerze „Robotnika” cekawiści tłu-

macząc się z głupstwa, jakiego w Krakowie dokonali — piszą: „Bo socjalizm rozwijać się może naprawdę tylko w demokracji zdrowej moralnie, to znaczy, umiejącej rozwiązywać zagadnienia czynem, a nie frazesem, to znaczy, umiejącej walczyć o ideę”.

Ładnie będzie się rozwijał socjalizm przy pomocy Witosy, Kiernika, Korfantego, Chacińskiego i innych wrogów socjalizmu!

Gdzie tu jest rozwiązanie zagadnienia **czynem, a nie frazesem**? Skoro cała dotychczasowa robota, a również i kongres krakowski, to przecież jedno wielkie gadanie, jeden frazes, jedna bujda, wydana w iormie rezolucji — ostrych i najostrzejszych, ogłaszanych światu od czterech lat.

Gdzie tu jest **walka o ideę**? Czy nienawiść do Piłsudskiego, czy chęć odebrania władzy z rąk niepodległościowców, krwawo niegdyś walczących i zagarnięcia tej władzy dla Witosów, Kierników, Kwapińskich i Libermanów — to to ma być ta wielka idea? Wolne żarty, panowie ciekawości — jedno stwierdzić można napewno, że łąać, że bujać nieświadomych rzeszy robotników — potraficie wspierać — pierwsza klasa. Wasza idea, to bujać ludzi, zaś cel — to zwalczać i psuć robotę wszystkim, kochającym kraj ludziom w Polsce.

Kongres krakowski — publiczne zaprzękanie klasowego i proletariackiego stanowiska, oraz oplucie własnych sztandarów — to są jedyne korzyści, które otrzymali ciekawości.

Czas pracy

(Dokończenie).

Przechodzimy z kolei do omówienia zagadnienia pracy nocnej oraz pracy w niedziele i święta.

Ustawa o czasie pracy w przemyśle i handlu zasadniczo zakazuje pracę nocną. Jako porę nocną ustawa określa czas od godziny 9-ej wieczór do 5-ej rano, a w zakładach pracujących na dwie zmiany, czas od godziny 10-ej wieczór do godziny 4-ej rano. Nadto ustawa z dnia 2 lipca 1924 r. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet (Dz. U. R. P. Nr. 65 poz. 636) zawiera postanowienie, że odpoczynek nocny młodocianych, a więc pracowników płci obojga w wieku od lat 15 do ukończonych lat 18 oraz kobiet, trwać powinien najmniej 11 godzin bez przerwy i obejmować w zakładach, pracujących na jedną zmianę, czas między 8 wieczór a 6 rano, a dla zakładów, pracujących na dwie zmiany — czas między 10 wieczorem a 5 rano.

Ustawa o czasie pracy w przemyśle i handlu zawiera zakaz pracy w niedziele i ustawowe dni świąteczne.

Ustawa dopuszcza jednak szereg wyjątków od zasady zakazu pracy w niedziele, święta i w porze nocnej. Wyjątkom tym musimy się bliżej przyjrzeć.

Zgodnie z art. 11 ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu, praca w niedziele i dni świąteczne

A cóż zdobyło „Wyzwolenie” i „Stronnictwo Chłopskie”? Ano spółkę z Witosem, od którego się zawsze na wiecach jedni i drudzy odzęgnywali, jak djabeł od święconej wody.

Co zdobyli Chryścijanie? Chyba tyle, że odważyli się pójść razem z „żydami, masonami, wywrotowcami, niedowiarkami”, jak zawsze na chrześcijańskich wiecach nazywano socjalistów. Jednym słowem, wszyscy razem i każdy z nich oddzielnie opaskudzili siebie i swych kamratów, zaś każda z tych partji stwierdziła publicznie, że to, co dotychczas wygłaszała na wiecach o swoich przeciwnikach, to była jedna wielka nieprawda — frazes tylko.

A może Piłsudskiego „swojami krakowskimi rezolucjami obalili”?

Ale gdzie tam, zarówno P. Prezydent Mościcki, jak i Józef Piłsudski trzymają władzę w rękach — i swoją wielką pracę dla Polski w dalszym ciągu będą prowadzić.

Kongres krakowski jeszcze raz potwierdził, że cała opozycja, to jeden wielki bałagan, w którym jeno warchoły i warcholstwo rozwijać się może. Bo nawet świadomość mas na Kleparckim rynku była pod znakiem zapytania. Wszak ci sami ludzie głosowali za rezolucją, jak i przeciwko niej, a przecież zjechali się tam niby sami najprzedniejsi, sami najświardsi ze świadomych opozycjonistów... w języku

Malinowski Marjan.

jest dozwolna „dla wykonywania robót koniecznych ze względu na ich użyteczność społeczną i codzienne potrzeby ludności”. Przykładowo jako wypadki, w których praca ze względu na jej użyteczność społeczną lub codzienne potrzeby ludności, może być wykonywana, ustawa wymienia roboty konieczne dla utrzymania wodociągów, oświetlenia, dla czyszczenia, roboty przy komunikacji, w aptekach, jadłodajniach, w kąpielach rzecznych i morskich, we wszelkich kąpielach w miejscowościach kuracyjnych. Nadto praca w niedziele i dni świąteczne może być wykonywana przy koniecznych robotach w zakładach służących opiece chorych, w teatrach i widowiskach publicznych. Wreszcie w mleczarniach i kwaciarniach może być w niedziele i święta praca wykonywana, lecz jedynie do godz. 10-ej przed południem, przytem nie dłużej, niż 3 godziny na dobę. Dalej ten sam artykuł ustawy, zezwala na pracę w niedziele i święta w zakładach o ruchu ciągłym dla wykonywania tych robót, które ze względu na naturę produkcji w danym zakładzie o ruchu ciągłym nie mogą być wstrzymane.

Również w razie zaszyłych lub grożących zakładowi pracy żywiołowych wydarzeń, lub nieszczęśliwych wypadków, praca w niedziele i święta może

być wykonywana, o ile zachodzą okoliczności, o których mówi art. 6 punkt a ustawy; okoliczności te wskazaliśmy, mówiąc o przedłużeniu czasu pracy z powodu żywiołowych wydarzeń lub nieszczęśliwych wypadków. Zgodnie z art. 13 ustawy, pracownikom którzy w niedziele pracują dłużej niż 3 godziny, pracodawca wzamian za pracę w niedzielę powinien udzielić równą ilość godzin wolnych od pracy w tygodniu. Przepis ten nie obejmuje jednak pracowników, pracujących w niedziele w zakładach o ruchu ciągłym.

Mylnym jest pogląd, że Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej może udzielać zezwoleń na pracę w niedziele i święta, gdyż ustawa takich uprawnień Ministerstwu nie udziela. Ministerstwo może jedynie udzielić wyjaśnienia, czy w danym wypadku pracodawca może stosować pracę w niedzielę lub święto, czy wypadek ten jest przewidziany w ustawie jako dopuszczający wykonywanie pracy w niedziele i święta, czy też, jako ustawowo nie przewidziany, nie dopuszcza stosowania pracy niedzielnej i świątecznej.

Zakaz pracy nocnej również nie posiada charakteru bezwzględny. Art. 15 ustawy dopuszcza stosowanie pracy nocnej w tych wypadkach, w których jest dozwolone przedłużenie czasu pracy, jak również w wypadkach, przewidzianych w art. 11 punkt a, czyli w tych wypadkach, kiedy może być stosowana praca w niedziele i święta „dla wykonywania robót koniecznych ze względu na ich użyteczność społeczną i codzienną potrzeby ludności”.

Trzeba zwrócić uwagę, że jeżeli pracodawca chce wprowadzić pracę w porze nocnej przez trzecią zmianę pracowników na zasadzie punktu b art. 6 ustawy, a więc w wypadkach, „spowodowanych szczególnie udowodnionymi potrzebami zakładu pracy”, to może to uczynić jedynie na zasadzie zezwolenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, uzyskanego przed wprowadzeniem pracy w porze nocnej.

Nieprzestrzeganie przepisów ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu zagrożone jest karą, nałożoną w drodze sądowej. Ustawa przewiduje nałożenie na winnych naruszenia przepisów ustawy kar dwóch rodzajów: kary grzywny w wysokości od 10 zł. do 1.000 zł., lub kary aresztu do 3 miesięcy. Do orzekania w sprawach karnych o przekroczenie ustawy w czasie pracy w przemyśle i handlu są powołane Sądy Pracy, a w tych miejscowościach, w których Sądy Pracy nie zostały utworzone — Sądy Grodzkie. Pociąganie pracodawców do odpowiedzialności sądowej za przekroczenie ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu, jak również oskarżanie przed sądem należy do inspektorów pracy, do których też pracownicy winni się zwracać w wypadku łamania przez przedsiębiorców przepisów ustawy.

Na zakończenie należy omówić specjalne normy czasu pracy, obowiązujące w niektórych gałęziach produkcji, bądź też przy wykonywaniu specjalnego rodzaju robót, zawarte w rozporządzeniach

wykonawczych, wydanych na zasadzie upoważnienia ustawy.

Art. 3 ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu przewiduje, że Minister Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu, o ile tego wymagają techniczne warunki pracy, może zastąpić dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle przewozowym, normy czasu pracy, ustanowione w ustawie przez normy równoważne. Normy równoważne powinny być zawarte w rozporządzeniu, wydanym po wysłuchaniu opinii związków zawodowych pracowników i pracodawców danej gałęzi pracy.

Na zasadzie art. 3 ustawy zostały wydane dotychczas dwa rozporządzenia: rozporządzenie z dnia 16 marca 1925 r. w sprawie czasu pracy pracowników ruchu tramwajów miejskich oraz rozporządzenie z dnia 16 kwietnia 1930 r. w sprawie czasu pracy pracowników ruchu w żegludze śródlądowej. Rozporządzenie w sprawie czasu pracy pracowników ruchu tramwajów miejskich przewiduje, że czas pracy tych pracowników może wynosić w okresie 4-tygodniowym najwyżej 184 godziny, czyli przeciętnie 46 godzin na tydzień, przyczem jednak czas pracy poszczególnego pracownika nie może przekraczać 10½ godzin na dobę. Rozporządzenie to obowiązuje w chwili obecnej jedynie w Warszawie. Rozporządzenie w sprawie czasu pracy pracowników ruchu w żegludze śródlądowej przewiduje, że o ile tego wymagają warunki techniczne pracy, normy czasu pracy zawarte w ustawie mogą być zastąpione dla pracowników, zatrudnionych na statkach, łodziach i tratwach w żegludze śródlądowej, oraz dla pracowników przystaniowych i magazynowych, których prace wiążą się bezpośrednio z ruchem statków, przez normę czasu pracy, wynoszącą w każdym z dwóch półroczy, z których jedno trwa od 16 stycznia do 15 lipca włącznie, drugie zaś od 16 lipca do 15 stycznia włącznie najwyżej 1196 godzin. Czas pracy poszczególnego pracownika w poszczególne dni wyżej wymienionych okresów półrocznych nie może jednak przekraczać 12 godzin na dobę. Omawiane rozporządzenie ma wejść w życie z dniem 16 lipca 1930 r.

Z rozporządzeń normujących czas pracy osób, zatrudnionych przy specjalnego rodzaju robotach, wymienić należy przede wszystkim: rozporządzenie z dnia 26 stycznia 1922 r. w sprawie czasu pracy osób, zatrudnionych przy pilnowaniu oraz rozporządzenie z dnia 15 stycznia 1924 r. w sprawie czasu pracy dla wykonywania robót, poprzedzających produkcję lub po niej następujących.

Rozporządzenie z dnia 15 stycznia 1924 r. zezwala na przedłużenie pracy celem wykonania robót, poprzedzających produkcję lub po niej następujących, o ile roboty te nie mogą być wykonane w innym czasie niż bezpośrednio przed rozpoczęciem ogólnej pracy zakładu lub bezpośrednio po jej ukończeniu, najwyżej do 10 godzin na dobę, a w sobotę do 8 godzin na dobę.

Centralne Zrzeszenie Klas. Zw. Zawod. w Polsce

Do ludu pracującego miast i wsi

We czwartek, dnia 3 lipca 1930 r. o godz. 6-ej po poł. w sali Zaw. Zw. Drużyn Konduktorskich przy ul. Widok 7, odbyła się konferencja Centralnych Zarządów Związków Zawodowych, wchodzących w skład Centralnego Zrzeszenia Klasowych Związków Zawodowych w Polsce. W konferencji wzięli udział członkowie 22-ch centralnych Zarządów Związków Zawodowych, oraz przedstawiciel bratniej organizacji politycznej, prezes C.K.R. P.P.S. daw. Fr. Rew. tow. Jaworowski.

Obrazy konferencji rozpoczęto pod przewodnictwem prezesa Zw. Zaw. Drużyn Konduktorskich tow. W. Wojciechowskiego.

Referat o sytuacji politycznej i gospodarczej Polski, wygłosił vice-prezes Centr. Zrzesz. Klas. Zw. Zaw. tow. poseł A. Pączek.

Sekretarz Generalny C.Z.K.Z.Z. tow. poseł Gardecki w przemówieniu swoim poparł w całej rozciągłości zgłoszone rezolucje.

Rezolucje te zawierają wskazania ideowo-taktyczne, obowiązujące tak Rady Zawodowe, jako też poszczególne Związki, wchodzące w skład Centralnego Zrzeszenia Klasowych Związków Zawodowych w Polsce.

Drukujemy je poniżej.

REZOLUCJE:

W SPRAWIE CHRONICZNEGO KRYZYSU W GOSPODARCE ŚWIATOWEJ.

Zaburzenia w gospodarce światowej, nie powodowane klęskami elementarnymi, ale wynikające z wadliwej organizacji produkcji i zbytu, nie są w okresie istnienia obecnego ustroju, opartego na prywatnym władaniu środkami produkcji, nowością. Już w ciągu wieku ubiegłego — aż do wojny światowej, kryzysy, jako następstwa tak zwanej „nadprodukcji”, były zjawiskiem częstym, wojna zaś wogóle wytrąciła gospodarkę światową nawet z tych wyboistych dróg, po których toczyła się ona już dawniej z wielkim trudem.

Do wielu przyczyn zaburzeń gospodarczych, wśród których już dawniej odgrywał wielką, obecnie zaś wprost olbrzymią rolę, system władania kapitałem, uzależniony od garści międzynarodowych spekulantów, przybyły nowe, mianowicie: 1) wielkie zmiany w gospodarce światowej, które przesunęły

punkt ciężkości z Europy na Amerykę Północną; 2) szalony rozwój techniki, niesharmonizowany z kardynalnymi potrzebami egzystencji ludzkości, ale podporządkowany wymaganiom i interesom paraszytniczego kapitału finansowego.

Wobec powyższego zebrani stwierdzają: robotnicze organizacje dążyć muszą wraz z innymi bratnimi organizacjami do takiej przebudowy gospodarki światowej, w której: 1) narzędzia produkcji, kopalnie, ziemia, oraz kapitał w tej czy innej formie nagromadzony, będą we władaniu społecznym; 2) pieniądź będzie spełniał jedynie rolę miernika wartości dóbr materialnych i rolę środka ułatwiającego wymianę tych dóbr; 3) rozwój techniki i organizacji pracy staną się czynnikami wszechstronnego rozwoju ludzkości.

W SPRAWIE POŁOŻENIA GOSPODARCZO-POLITYCZNEGO POLSKI.

I.

Polska Niepodległa znajduje się w trudniejszym położeniu, niż inne państwa i narody, z przyczyn spowodowanych długotrwałą niewolą i wojną: 1) życie narodu polskiego tak w dziedzinie gospodarczej, jak również we wszystkich innych dziedzinach, podporządkowane było w ciągu przeszłego wieku interesom państw zaborczych; 2) zniszczenie wojenne w Polsce, która była terenem zmagania trzech armii zaborczych, są w stosunku do ogólnego bogactwa Polski większe, niż zniszczenie w innych państwach w stosunku do ich bogactw; 3) Polska znajdowała się w stanie wojny o dwa lata dłużej, niż inne państwa, zmuszona od zarania wskrzeszonej niepodległości walczyć z barbarzyńskim najazdem bolszewickim; 4) zasoby narodu polskiego, gromadzone przez pokolenia, zniszczone są w stopniu większym, niż w innych państwach.

II.

Polska zatem musi, odnośnie do przeszłości: 1) odrobić zaniedbania z okresu niewoli, przedewszystkiem w dziedzinie rolnictwa, przemysłu, komunikacji, gospodarki miejskiej, szkolnictwa i t. d.; 2) przebudować zgodnie z potrzebami Niepodległego Państwa Polskiego to, co w czasach niewoli powstało, ale co nie jest dostosowane do interesów samodzielnego państwa polskiego; 3) odbudować stosunkowo

większe, niż gdziekolwiek, zniszczenia wojenne. Odnośnie do przyszłości: 1) porać się z potrzebami, wynikającymi z dużego naturalnego przyrostu ludności, mianowicie: a) z przyrostem rąk roboczych na rynku pracy; b) z potęgującym się kryzysem mieszkaniowym; c) z trudnościami w dziedzinie szkolnictwa powszechnego; 2) podążać wraz z innymi narodami naprzód.

Poza tem Polska znajduje się przed koniecznością dokonania prac scaleniowych pod względem prawnym, administracyjnym, komunikacyjnym i t. d.

A wszystkie te prace muszą być wykonywane w warunkach bardzo trudnych, bo: 1) przy wielkim egoizmie klas bogatych; 2) przy braku kapitałów; 3) przy mało jeszcze sprawnym aparacie państwowym; 4) w okresie małej jeszcze świadomości społecznej.

III.

Z przesłanek powyższych wynika, że mając nie równie większe niż inne państwa, zadania do spełnienia, Polska musi w ramach ogólnych dążeń ludzkości dokonywać większych, niż inne narody, wysiłków. Mając ogrom prac do wykonania, a małe środki, Polska musi zdobyć się na organizację życia zbiorowego, opartą na zasadach demokracji, tak sprawną, iż by nie dopuszczała marnowania środków i czasu.

Zdając sobie sprawę, że: 1) tempo pracy aparatu państwowego w Polsce winno być szybsze, niż w innych krajach; 2) praca winna być wykonywana według planu na długie lata; 3) planowość pracy bardziej, niż w jakimkolwiek innym kraju, obwarowana — zebrani stwierdzają; iż w wyniku rewolucji majowej musi nastąpić możliwość twórczej, realnej, planowej pracy na wszystkich polach i we wszystkich dziedzinach. Jest to kardynalnym warunkiem dążenia Polski przez pracę nad sobą i dla siebie, ku roli pożytecznego członka rodziny narodów.

W pierwszym więc rządzie muszą być usunięte przyczyny, powodujące złośliwe, przypadkowe i wogóle nieuzasadnione zmiany rządów i muszą być stworzone warunki, w których każdy człowiek mógłby wydobyć z siebie, ku pożytkowi ogólnemu, maksimum indywidualnych wartości.

W SPRAWIE OBECNEJ SYTUACJI POLITYCZNEJ W POLSCE.

I.

Ponieważ stronnictwa opozycyjne, zmierzające do przywrócenia stosunków, powalonych w krwawych bojach majowych, połączyły się do walki z

Marszałkiem Piłsudskim, wiodącym Polskę ku lepszej przyszłości — zebrani potępiają warcholską robotę opozycji endecko - ludowcowo - ciekawistycznej, wyrażają gotowość walki z rodzimem kołtuństwem i wzywają masy robotnicze do czujności bojowej, aby w chwili potrzeby dłoń robotnicza dokończyła dzieła rewolucji majowej, dokonanej przez Marszałka Piłsudskiego.

II.

Zebrani stwierdzają, że zjazd krakowski opozycji, przemówienia na tym zjeździe wygłaszane i uchwały tam powzięte, godzą w żywotne interesy państwa polskiego.

Opozycja wkroczyła na drogę dawnej magnackiej Targowicy, odwołując się do obcych potencji, z zamiarem spowodowania izolacji Polski w dziedzinie stosunków finansowo - kredytowych.

Zebrani piętnują z oburzeniem te machinacje, wrogie państwu polskiemu i polskiemu ludowi pracującemu.

III.

Zebrani potępiają obóz zdrady, noszący nazwę C.K.W. P.P.S., wysługujący się najczarniejszej reakcji i kołtuństwu i wzywają robotników, pozostałych jeszcze w szeregach C.K.W. do wstąpienia pod sztandary odrodzonego socjalizmu polskiego — do Związków Zawodowych, grupujących się dokoła Centralnego Zrzeszenia Klasowych Związków Zawodowych i bratniej organizacji politycznej P.P.S. daw. Frakcji Rew.

W SPRAWIE ATAKÓW NA P. PREZYDENTA RZPLITEJ I MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Wobec wzmożonych ataków endecko - ludowcowo - ciekawistycznej Targowicy na Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego, zebrani przesyłają wyrazy czci i uznania Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, Ignacemu Mościckiemu i Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu.

W SPRAWIE ROLI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH I PAŃSTWOWEJ IZBY GOSPODARCZEJ.

Zebrani stwierdzają, że zgodnie z postulatem, wysuniętym przez Centralne Zrzeszenie Klasowych Związków Zawodowych w odezwie majowej, rola Związków Zawodowych w Polsce winna ulec znacznemu rozszerzeniu. Związki Zawodowe winny mieć możliwość współpracy nad rozwojem gospodarczym Polski na każdym odcinku, przedewszystkiem zaś na terenie Naczelnej Izby Gospodarczej, której powołanie do życia zebrani uważają za pilną konieczność.

Na marginesie obchodu dziesięciolecia Kasy Chorych

Dnia 1-go sierpnia b. r. mija 10 lat od chwili rozpoczęcia działalności Kasy Chorych na terenie m. Warszawy.

Moment ten dla klasy pracującej ma doniosłe znaczenie historyczne, albowiem ustawa o ubezpieczeniu od chorób uchwalona przez Sejm, choć niezupełnie zaspakaja potrzeby w myśl postulatów klasy robotniczej, to jednak nie pozostała na papierze, a stała się realną rzeczywistością.

I nic też dziwnego, że obchodem 10-cio lecia istnienia Kasy Chorych m. Warszawy interesują się nie tylko sfery urzędowe, ale całe społeczeństwo, a w pierwszym rzędzie klasa pracownicza, zorganizowana w związkach zawodowych.

Lecz jeśli dla sfer oficjalnych oraz części społeczeństwa, obchód ten przyjmie charakter urzędowego święta, niczem nie odbiegającego od tylu innych obchodów i świąt, dla których zastosowuje się jeden i ten sam szablon, a zatem: nabożeństwo, akademja, odznaki, lub order, mowy, mówki i wreszcie więcej, lub mniej wystawny bankiet, poczem najczęściej najmniej zasłużeni idą do domów prześpać „zdobyte laury”.

Dla drugiej zaś części społeczeństwa, dla związków zawodowych, a przede wszystkim dla tych, którzy ofiarą, a jednocześnie niedocenioną pracą rozwijali tę instytucję i w ciężkich momentach byli jej zaraniem, sprawa obchodu istnienia K. Ch. m. Warszawy wymaga głębszego przemyślenia i uczczenia w nieco innej formie.

Najpiękniejszą i najpożyteczniejszą formą uczczenia 10-letniej rocznicy istnienia Kasy byłoby w pierwszym rzędzie usprawienie działalności Kasy tak, by każdy ubezpieczony nie czuł się w stosunku do niej, jako człowiek żądający jałmużny, lecz by za swój ciężko zapracowany grosz otrzymywał świadczenia przewidziane przez ustawę w formie i ilości odpowiadającej jego naturalnym potrzebom.

Zresztą o potrzebach usprawiania działalności Kasy nie będziemy tu pisać, bo na ten temat zapisało się libry papierów i wylano morze atramentu.

Każdy to rozumie, że bez należytego wyposażenia personelu, mającego zapewniony i zabezpieczony byt, nieda się przeprowadzić tak koniecznej reformy.

A więc z okazji dziesięciolecia istnienia Kasy życzyć należy władzom tej instytucji, by wreszcie zrozumiały, że Kasa Chorych, jako instytucja społeczna nie może na wzór kapitalistycznych przedsiębiorstw niewspółmiernie wysoko wynagradzać kilku uprzywilejowanych dygnitarzy kosztem ogromnej masy cichych i ofiarnych pracowników, którzy niejednokrotnie dawali dowody ofiarności dla dobra

instytucji; że niepewność jutra, lęk przed utratą pracy nie może przyczynić się do zżycia się z instytucją i w ogromnym stopniu odstręcza słabsze jednostki od przejścia się rolą społeczną instytucji.

Wychodząc z tego założenia, dochodzimy do wniosku, że zapewnienie i zabezpieczenie bytu pracowników jest fundamentem, na którym powinien wznosić się gmach Ubezpieczenia Społecznego.

Uważamy, że najstosowniejszą formą uczczenia rocznicy dziesięciolecia istnienia Kasy Chorych m. Warszawy będzie zrealizowanie szeregu wysuwanych przez nas postulatów, m. innymi, jako najważniejsze:

- a) wprowadzenie pragmatyki służbowej i podniesienie płac;
- b) wprowadzenie Kasy Przejrzystości;
- c) budowę tanich mieszkań dla pracowników K. Ch. m. Warszawy.

Z tego punktu widzenia ujęty obchód przy jednoczesnym zrealizowaniu postulatów pracowniczych, byłby trwałą po wieczne czasy pamiątką.

Zygmunt Zienc.

Fundusz bezrobocia jako zdobycz socjalna

We wrześniu r. b. minie sześć lat od czasu, jak powołano do życia Fundusz Bezrobocia.

Ustawę z dn. 18 lipca 1924 r. o „zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia” uchwalił sejm 24 lipca tegoż roku, dn. 31 sierpnia weszła ona w życie, a w październiku 1925 r. uchwała sejmowa rozciągnęła to zabezpieczenie na pracowników umysłowych na okres dwuletni, gdyż przed upływem tego czasu miała wejść w życie ogólna ustawa o zabezpieczeniu pracowników umysłowych.

Gdy sześć lat temu rozpoczęto organizować aparat wykonawczy „F. B.”, Państw. Urzędy Pośrednictwa Pracy zarejestrowały na terenie państwa przeszło 100.000 bezrobotnych.

Stały wzrost bezrobocia (w lutym r. 1926 było już 306.000 bezrobotnych) wymagał jaknajspieszniejszego uruchomienia organów wykonawczych „F. B.”. Przedewszystkiem w zakresie wypłaty świadczeń (ustawowych i z tytułu Państwowej akcji dożalnej, której prowadzenie rząd powierzył „F. B.”), aby znaczne rzesze bezrobotnych, rozsiane po całym kraju były szybko i należyście obsłużone.

Ulegając potrzebom chwili, tworzący aparat wykonawczy „F. B.” pośpiesznie walczył z poważnymi trudnościami natury organizacyjnej, a przede wszystkim z brakiem niezbędnego doświadczenia

nia w tym tak specjalnym zakresie, gdyż przymusowe zabezpieczenie na wypadek bezrobocia było dla Polski nowością, którą posiadało zaledwie kilka państw (też od niedawna).

Pomimo wszystkich trudności zdołano w okresie wciąż wzrastającego bezrobocia, a więc w warunkach trudnych, opanować sytuację i w miarę możliwości finansowych państwa przeciwdziałać niebezpiecznym skutkom tej strasznej klęski społecznej przez wypłaty świadczeń bezrobotnym robotnikom i pracownikom umysłowym.

Zdobywane doświadczenie starano się wykorzystać jaknajlepiej, wprowadzono oszczędność w administracji, usprawniono aparat wykonawczy. Zreorganizowano oddziały prowincjonalne „F. B.”, zmniejszono ich liczbę, przystosowując je do wymagań życia.

Na poprawę finansów „F. B.” wpłynęło również zwiększenie kontroli bezrobotnych, której wynikiem było zmniejszenie sum świadczeń, wypłacanych bezrobotnym, nieuprawnionym do ich pobierania.

Brak miejsca nie pozwala na szczegółowe przedstawienie rozwoju i całości kształtu działalności Funduszu Bezrobocia, nie należy jednak pominąć milczeniem, sporadycznych zresztą, napaści na tę pożyteczną instytucję, lub nierzeczowych krytyk, spotykanych w bogoojczyźnianej prasie stołecznej i prowincjonalnej.

Sztuka rządzenia polega, między innymi na umiejętnym doborze pracowników, zarówno pod względem kwalifikacji zawodowych, jak moralnych i etycznych.

Kierownictwo każdej instytucji stara się we własnym interesie o dobór wyłącznie ludzi uczciwych. Niestety, nie wynaleziono dotychczas przyrządu, któryby zapewnił nieomyślność w tym względzie.

Nic więc dziwnego, iż wciąż całego istnienia „F. B.”, który obracał setkami milionów złotych, zdarzały się nadużycia, zawsze jednak wykrywane w samym zarodku przez władze tej instytucji.

Organizacja „F. B.” nie jest oczywiście idealną i posiada pewne braki i wady, wpływające bądź z błędów organizacyjnych, bądź z samej ustawy, która po niemal sześcioletniej praktyce wymaga zmian i uzupełnień.

Należy się spodziewać, iż ci, którzy przyczynili się do powołania do życia Funduszu Bezrobocia i którzy stoją na jego czele, nie zaniebają żadnych środków, aby stał się on wkrótce instytucją społeczną, mającą służyć pod każdym względem za wzór do naśladowania.

Zyrardowski.

Dalsze zmniejszenie się liczby bezrobotnych

Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 28-go czerwca do 5-go lipca włącznie wykazuje 202.902 bezrobotnych, w tej liczbie 46.769

kobiet. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 4.356.

Bezrobocie zmalało w Państwowych Urzędach Pośredn. Pracy: Łódź okręg o 1.301, Radom o 708, Lwów o 669, Poznań o 437, Częstochowa o 400, pow. warszawski o 300, Kraków o 236, Równe o 141, Sosnowiec o 152, Gdynia o 106, Kalisz o 105, wzrosło natomiast w P.U.P.P.: Włocławek o 263, Łódź miasto o 227, Wilno o 127.

Przedłużenie okresu zasiłkowego

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej na wniosek Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia zarządziło, aby dla tych bezrobotnych robotników, którzy do dnia 31 lipca 1930 włącznie wyczerpią zasiłki z Funduszu Bezrobocia na okres 13 tygodni, przedłużono okres ten do 17 tygodni.

Zarządzenie obejmuje m. Warszawę oraz województwo warszawskie, śląskie i krakowskie na całym ich terenie. Ponadto zarządzenie dotyczy okręgu przemysłowego Łodzi, Ozorkowa, Zduńskiej Woli, Piotrkowa, Kalisza i szeregu powiatów, a w województwie kieleckim, Dąbrowy, Częstochowy, Sosnowca, Zawiercia, Będzina, w woj. lubelskim, m. Siedlec, a dalej szereg miejscowości w woj. białostockim i wileńskim, nowogródzkim i poleskim.

W woj. poznańskim rozporządzeniem objęto m. Bydgoszcz, Inowrocław, oraz kilka powiatów. Wreszcie w woj. lwowskim: m. Lwów i szereg powiatów.

Robotnicy częściowo zatrudnieni mają już prawo do zasiłków

Minister pracy i opieki społecznej wydał szereg zarządzeń o przyznaniu prawa do zasiłków częściowo zatrudnionym robotnikom szeregu okręgów przemysłowych.

Zarządzenie to obejmuje robotników przemysłu włókienniczego na terenie województwa łódzkiego, śląskiego, okręgu częstochowskiego i innych.

Zarządzenie to dotyczy zasiłków dla tych robotników, których zarobek tygodniowy nie przekracza z powodu ograniczenia produkcji pełnego umówionego zarobku za 1 lub 2 dni pracy.

Jeżeli robotnik zarabia w ciągu tygodnia tylko tyle, ile otrzymuje za 1 dzień pracy, wówczas fundusz bezrobocia wypłaca mu 50 proc. jego umówionych zarobków tygodniowych.

Przy zarobkach za 2 pełne dni pracy w tygodniu, otrzymuje robotnik 40 proc. płacy tygodniowej.

W myśl zarządzenia p. ministra Prystora, robotnicy częściowo zatrudnieni otrzymują obecnie w niektórych okręgach zasiłki wstecz za cały czerwiec, w niektórych zaś zasiłki obejmują również cały lipiec, a odnośne zarządzenia co do lipca ukażą się niebawem.

Smutny powrót z „wesołej” uroczystości



Hej! Hej! do Krakowa zwołany był wielki zjazd. Aż 6 partji zwołało ten zjazd, a ludu było jeno tyle, że na Kleparskim Placu jeszcze drugie tyle śmiało można było zmieścić, tylko nie chcieli przyjechać.

Rezolucje uchwalono mocno-rewołucyjne — ale od uchwalenia tych rezolucji ani ziemia się nie za-

trzęsła, ani nic się nie zmieniło — nikt się tych uchwał nie przestraszył.

Przewódcy Centralnego-lwa napracowali się setnie — po zjeździe wracają do domów zmęczeni i... zatroskani — co tu robić dalej? — myślą. Więc na przedzie na bosaka, niosąc starym zwyczajem buty,

w garści — kroczy sam pan Wincenty Witos, obok poseł Putek, a dalej, wlokąc kosę po ziemi, poseł Kiernik, za nim z parasolem Djamand obok Barlicki i Smoła. Z tyłu idzie chrześcijan Chaciński, nałożony cylinder na gasidło kościelne, zaś dalej Thugett, Niedziałkowski i wielu innych.

Obok na przedzie kroczy on, lew, niosący centralo na ogonie. Kroczy on centralny-lew, a zębiska szczerzy z uciechy, iż jeszcze jedno historyczne głupstwo dokonało się w Polsce!

KRONIKA ZAWODOWA

Imponujący wiec Centr. Zw. Zaw. Metalowców w Radomiu

Od wielu lat ciekawistyczny związek Metalowców ma swego sekretarza okręgowego, a obecnie nawet 2-ch i trzeba przyznać, iż Związek ten na Okręg Radomski wykladał ogromne sumy, lecz jakby na urągawisko, ani jeden sekretarz nie zdołał zdobyć zaufania robotników metalowych, w wielkich zakładach przemysłowych tego Okręgu. Robotnicy przypatrując się ich wygodnemu i wesołemu życiu słusznie rozumowali, iż panowie ci dalecy są od pełnienia swoich obowiązków tak jak cały ciekawistyczny Związek żadnych korzyści dla robotników przynieść nie może. Raz utracona wiara i zaufanie robotników nie łatwo jest powtórnie do zdobycia, dlatego też organizacje ciekawistyczne w tym przemysłowym okręgu od lat prawie nie dają znaku życia. Na tak przez ciekawistyczny Związek zdeprawowanym środowisku rozpoczął działalność Centralny Związek Zawodowy Metalowców i ustanowił sekretarjat w Radomiu. Metalowcy w Radomiu, Starachowicach, Ostrowcu, Skarżysku i innych miejscowościach ciężko doświadczeni zawodami, nie łatwo byli do zdobycia dla nowej klasowej odrodzonej organizacji zawodowej. Czytając jednak kolportowane pismo Związków Zawodowych „Młot i Pług”, robotnicy zaczęli zbliżać się, gdyż spostrzegli, iż Centr. Zw. Zaw. Metalowców nie lekceważy sobie interesów robotników i nie zbywa blagą i bujdą rzesze robotnicze, ale naprawdę stoi na straży interesów robotniczych. Częste konferencje z metalowcami poszczególnych wielkich zakładów metalowych wykazały, jeżeli teren dla ciekawistów jest stracony, to wszystko wskazywało na to, iż dla uczciwej i sumiennej pracy organizacyjnej i przy należytem służeńiu interesom robotniczym placówki te nie są stracone. I tak po należytem przygotowaniu w Radomiu w piątek dnia 4 lipca, można było odbyć wielki wiec metalowców pod gołem niebem, w którym wzięło udział przeszło 1.000 pracujących w Państw. Fabryce Broni w Radomiu.

Na zgromadzenie to przybył przewodniczący Zarządu Głównego tow. St. Celejewski. Zagał zgromadzenie tow. Kotkowski, a pierwszy zabrał głos sekretarz okręgowy, tow. Konior z Radomia. Następnie tow. Celejewski wygłosił przeszło godzinny referat, omawiając pracę Centr. Zw. Zaw. Metalowców korzyści tej pracy, które w przeciągu zaledwie 1½ roku (półtora) warszawscy metalowcy osiągnęli. Porównywując stosunki zarobkowe i zdobyte robotników metalowych w Państwowych Wytwórnich w Warszawie i na prowincji wskazał na

to, że zawdzięczając jedynie doskonałej organizacji jaka została po rozłamie utworzona, co wskazuje najlepiej, iż wszystko to co zgniłe, zostało na uboczu w starych zaśnieżonych organizacjach ciekawistycznych, a co żywe i młode duchem zgrupowało się w nowym odrodzonym Klasowym Związku Metalowców, którego siedziba jest Warszawa, Wolska 42 i zaczyna ogarniać przemysłowe ośrodki całej Rzeczypospolitej Polskiej. Nieufność spowodowana bezczynnością ciekawistycznego Związku Metalowców znikła, a metalowcy coraz więcej życzliwie odnoszą się do nowo założonego Związku, który tam gdzie istnieje jego organizacja, robotników nie zawiódł. Jest rzeczą nieodzowną, aby robotnicy przedewszystkiem w Państwowych Wytwórnich byli jednolicie zorganizowani, gdyż na prowincji panują jeszcze stosunki niegodne kulturalnego świata, a przy należytem zorganizowaniu istnieją wszelkie możliwości równomiernych warunków życiowych i kulturalnych.

Ostatnio M. S. W. przedłożony został memoriał wielkiej wagi, a postulaty w nim zawarte winny być zdobyte dla wszystkich Państwowych Wytwórni. Metalowcy Państwowych Wytwórni Broni w Radomiu dla wykazania solidarności w dążeniach Związku winni przeto jak najspieszniej wykazywać swą solidarność przez organizowanie się w Centralnym Związku Zawodowym Metalowców, tembardziej, iż w Radomskiej Wytwórni jest jeszcze wiele do zrobienia i do zdobycia.

Doskonałe przemówienie tow. Celejewskiego przyjmowane było przez zgromadzonych entuzjastycznymi oklaskami, wnoszono okrzyki na cześć Marszałka Piłsudskiego, P. P. S. d. Frakcji Rewol., Centralnego Związku Metalowców, przewodniczącego Celejewskiego.

Początkowo nie baczni na nastrój zgromadzonych, 2-ch jeszcze znajdujących się delegatów ciekawistycznych usiłowało przeszkadzać mówcom, jednak zdecydowana postawa zebranych, zmusiła ich do wysofania się chyłkiem z terenu zgromadzenia. W końcu przez podniesienie rąk jednogłośnie uchwalona została następująca rezolucja:

„Robotnicy i robotnice Państwowych Wytwórni Broni w Radomiu, na zgromadzeniu w dniu 3 lipca 1930 r. w liczbie przeszło 1.000 osób po wysłuchaniu przemówień Przewodniczącego Centr. Zw. Zaw. Metalowców tow. Celejewskiego i tow. Koniora w sprawie prowadzonej przez Centr. Zw. Zaw. Metalowców akcji o postulaty wymienione w me-

morjale do M. S. Wojsk. z dn. 7/VI, a odnoszące się do ubezpieczenia na starość, świadczenia za przeżyte lata i t. d. uchwalają:

1. iż z akcją tą przedsięwziętą przez C. Z. Z. M. solidaryzują się jednoznacznie i dla poparcia tej akcji zobowiązują się z całą siłą poprzeć Związek tak moralnie, jak i materialnie.

2. W dążeniu o poprawę warunków pracy i płacy, wprowadzenie umowy zbiorowej i innych zdobyczy, jakie mają robotnicy innych Wytwórni Państwowych, a które nie istnieją w Państwach Wytw. Broni w Radomiu, zgromadzeni zobowiązują się zorganizować w Centr. Zw. Zaw. Metalowców w Rzplitej Polskiej w Warszawie.

3. Za dotychczasową działalność Związku, który przyniósł robotnikom tak wiele korzyści i za skuteczną obronę jaką udzielał robotnikom, zgromadzeni wyrażają Zarządowi Związku uznanie i podziękowanie i przyrzekają najusilniejsze poparcie przez zdobywanie jaknajsilniejszych rzesz dla Centr. Zw. Zaw. Metalowców.

Po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru” pamiętne to zgromadzenie zostało zakończone, przy czem dodać należy, iż pomimo niesłychanego upału wszyscy wytrwali do zakończenia zgromadzenia.

ZLIKWIDOWANIE ZATAGRU W RZEŹNI MIASTA OTWOCKA.

Na terenie Otwocka został ostatnio zorganizowany Oddział Centralnego Związku Robotników Przemysłu Mięsnego w Polsce, przeciw któremu bardzo silnie zareagowali miejscowi przedsiębiorcy, tak że jeden z robotników mięsnych został pokaleczony, zniecka, w urządzonym na niego napadzie, o czem pisaliśmy w poprzednim numerze „Młota i Pługa”.

Energiczne stanowisko Związku, doprowadziło do likwidacji zatargu na podstawie całkowitego zrealizowania wysuniętych postulatów ze strony Oddziału, jak również Związek otrzymał satysfakcję za napisać na swego członka.

Oddział w Otwocku zawarł obecnie umowę zbiorową, która ustaliła płace za robociznę przy uboju. W zawartej umowie przedsiębiorcy zobowiązali się korzystać z pracy robotników związkowych. Poza tem wszyscy robotnicy wydaleny z jatek przez przedsiębiorców, zostali powrotnie przyjęci do pracy, na podstawie pisemnego zobowiązania złożonego w Związku.

Nieugiętem stanowiskiem i solidarnością robotnicy mięśni Otwocka przełamali opór przedsiębiorców i zrealizowali swe postulaty.

ZA KULISAMI RZEŹNI W SIEDLCACH.

Sprawa stosunków rzeźnianych w Siedlcach wymaga należytego oświetlenia, ponieważ istniejący stan ujemnie wpływa na robotników rzeźniczych, których zbojkotowali miejscowi przedsiębiorcy na terenie rzeźni, nie dając im żadnej pracy do wykonania, chcąc tą drogą doprowadzić do rozbicia Oddziału Związku.

Sołą w oku miejscowych przedsiębiorców są robotnicy rzeźniani, których za wszelką cenę chcą się pozbyć, gdyż ci robotnicy nie życzą sobie nadal za darmo pracować, żądając zapłaty za swe czynności.

W ubiegłym czasie miejscowy Cech Rzeźniczo-Wędliniarski zażądał od władz usunięcia robotników rzeźnianych, utrzymujących się z pracy pomocniczej w rzeźni, czego jednak władze nie uczyniły, gdyż nie jest ich zadaniem uniemożliwienie robotnikom znalezienia pracy.

Tego rodzaju postępowanie przedsiębiorców wymaga napiętnowania, gdyż przecież nie kto inny jak oni, wyzwalają coraz to nowe zastępy czeladzi, po to by następnie nie dać jej pracy, zastępując wolne miejsca nowymi praktykantami, którzy w 3-letnim terminowaniu pracują za darmo, a w wielu wypadkach za dopłatą ze strony rodziców i opiekunów.

Wiele musieli przecierpieć robotnicy rzeźniani w Siedlcach, by nie pozwolić usunąć się z rzeźni, będącej dla nich jedynym miejscem zarobkowania na utrzymanie się przy życiu, wraz ze swymi rodzinami.

Bojkot robotników rzeźnianych trwa od dłuższego czasu, przyczem miejscowi przedsiębiorcy oddają pracę rzeźnianą niejakiemu Michałowskiemu Stanisławowi, otaczając go swymi wszechstronnymi względami za zasługi przy rozbijaniu Związku.

Faworyt przedsiębiorców Michałowski nie dość dzielnie się spisał, gdyż skradł w rzeźni 4 kg. mięsa ze sztuki zarażonej trychinami, która przeznaczona była do zniszczenia. W powyższej sprawie został spisany protokół wobec świadków i policjanta Nr. 666. Takie postępowanie Michałowskiego podobnie nie jest pierwsze.

Zaznaczyć należy, iż trychinowate mięso po spożyciu powoduje ciężkie zaburzenia w organizmie, a nawet i śmiertelne wypadki.

Jednak mimo tego sprawca kradzieży mięsa zarażonego trychinami, nadal cieszy się względami p. Dr. Skorupki kierownika rzeźni, który niewiadomo dlaczego nie zdobył się na zabronienie wstępu do rzeźni wskazanemu osobnikowi, co powinien uczynić w interesie powagi instytucji miejskiej.

Tolerowane tego rodzaju faworytów przedsiębiorców, nie może mieć miejsca w rzeźni, która jest własnością miasta, i powinna stać na straży zdrowotności jego mieszkańców.

Energja wykazywana przez kierownictwo rzeźni wobec robotników związkowych, powinna być raczej zwrócona by mięso przeznaczone do zniszczenia jako niezdatne do użytku, było baczniej strzeżone, ponieważ leży to w interesie służby weterynaryjnej i konsumentów.

Do spraw rzeźnianych w Siedlcach jeszcze powrócimy.

PRZEDSIĘBIORCY MIĘŚNI W RADZYMINIE PRZECIW ZWIĄZKOWI.

W ostatnim czasie na terenie Radzymina została zorganizowana Stacja płatnicza, Centralnego Związku Robotników Przemysłu Mięsnego w Polsce, która skupiała pracowników zatrudnionych w rzeźni przy uboju bydła rogatego.

Zorganizowani robotnicy w szeregach związkowych wystąpili do miejscowych przedsiębiorstw z żądaniem uregulowania warunków płacy za robociznę przy uboju. Wysunięcie tego rodzaju żądań wywołało poruszenie wśród przedsiębiorców, którzy dotąd, wskutek braku Związku, wyzyskiwali robotników, płacąc im za pracę niesłychanie niskie wynagrodzenie.

Wobec wynikłego zatargu miejscowi robotnicy zwrócili się do Centrali w Warszawie z prośbą o delegowanie przedstawicieli, którzy mogliby zatarg połączyć i zlikwidować.

Stosownie do przedstawionego życzenia zostali na miejsce delegowani tow. Litman i Duwet, którzy po przybyciu do Radzymina chcieli załatwić sprawę z właścicielami bydła, lecz przez nich gremjalnie zostali obstępiani w miejscowej hali, przyczem na wstępie przedsiębiorcy obrzucili delegatów Związku wyzwiskami, nie dającymi się powtórzyć, jak również wygrażali nożami i krzyczeli, że pokrajają robotnikom ręce i nogi. Wobec takiego stanu rzeczy niemożliwe były wszelkie rozmowy z rozjuszonymi przedsiębiorcami, co spowodowało, iż przybyli przedstawiciele skierowali się do lekarza weterynaryjnego w miejscowej rzeźni, celem przedstawienia stanowiska Związku w sprawie regulacji płacy. W tym czasie, na skutek interwencji przedsiębiorców, zjawili się w rzeźni dwaj policjanci, którzy zażądali wylegitymowania się przybyłych, gdyż przedsiębiorcy oświadczyli, że przybyli robotnicy z Warszawy, posiadają przy sobie broń palną i chcą zabijać przedsiębiorców, co okazało się kłamstwem, stwierdzonem przez policję, gdyż żaden z robotników broni przy sobie nie posiadał. Zaznaczyć należy, iż winni fałszywego oskarżenia robotników zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Sądzić należy, iż miejscowe czynniki zabezpieczą robotników przed terrorem przedsiębiorców, którzy wszelkimi sposobami chcą nie dopuścić do ugruntowania się organizacji związkowej.

Rozporządzenie Ministra Komunikacji

Z DNIA 15 MAJA 1930 r. Nr. P. 2-12130-30 O USTALENIU
 CZASU SŁUŻBY PRACOWNIKÓW PRZEDSIĘBIORSTWA
 POLSKIE KOLEJE PAŃSTWOWE.

(Dokończenie)

Prowadzone przez Dyrekcje prace, związane z pierwszym ustaleniem czasu służby pracowników winny być ukończone o ile możliwości jak najrychlej. Prace te Dyrekcje mogą wykonać przy sposobności układania list starszeństwa w myśl rozporządzenia M. K. z dnia 19 października 1929 r. Nr. I/20268/29 (Dz. U. M. K. Nr. 22, poz. 177). O stanie prac nad ustaleniem czasu służby pracowników przedsiębiorstwa P.K.P., Dyrekcje obowiązane są złożyć Ministerstwu Komunikacji sprawozdanie w terminie 1 grudnia 1930 r.

Ustalen czas służby należy dokonywać na skutek pisemnych zgłoszeń pracowników (wzór Nr. 1), na których również będzie obliczać się czas służby pracownika; zgłoszenia te należy dołączyć do wykazów stanu służby (akt osobistych), pracowników.

Podstawę do ustalenia czasu służby winny stanowić wykazy stanu służby (akta osobiste) albo inne dokumenty osobiste pracownika, zapiski urzędowa, a także w wyjątkowych wypadkach, jeżeli brak jest odpowiednich zapisów urzędowych, pracownik zaś może nie przedstawić dokumentów osobistych, protokółarne zeznanie dwu wiarygodnych świadków.

Pozostający obecnie na służbie kolejowej pracownicy etatowi, kandydaci na pracowników etatowych i pracownicy nietatowi, którzy nie wnieśli zgłoszeń w terminie do dnia 31-go sierpnia 1930 r., nie będą mogli ubiegać się o zaliczenie służby niezapisananej i urzędowo nieustwierdzonej w ich wykazach stanu służby (aktach osobistych). Wyjątki dopuszczalne będą tylko w wypadkach szczególnie zasługujących na uwzględnienie, za zezwoleniem Ministerstwa Komunikacji.

W tym samym terminie mogą pracownicy wnosić osobne prośby do Ministerstwa Komunikacji o zaliczeniu do czasu służby kolejowej lub o zaliczenie służby nieodpowiadającej warunkowi nieprzerwalności z § 12 pragmatyki służbowej w wypadkach, w których nie odstąpiono w niniejszym rozporządzeniu od warunki nieprzerwalności służby. Podania winny być należycie uzasadnione i poparte odpowiednimi dokumentami (zaświadczeniami), stwierdzającymi służbę, o której zaliczenie proszą pracownicy. Podania wyżej wymienione D.O.K.P. przedstawić Ministerstwu Komunikacji zbiorowo do rozpatrzenia w terminie do 31 sierpnia 1930 roku.

O dokonaniem zaliczeniu czasu służby należy uwiadomić każdego pracownika zapomocą ustalonego druku (wzór Nr. 2).

Od decyzji w sprawie ustalenia czasu służby przysługuje pracownikom prawo odwołania na podstawie § 17 pragmatyki służbowej. Termin dla wnoszenia odwołań jest 14 dniowy stosownie do postanowien § 17 pragmatyki. Odwołania, spowodowane omyłkami, zaszliśmy przy ustalaniu czasu służby, Dyrekcje rozpatrzają we własnym zakresie działania.

Wszystkie okresy służby kolejowej, państwowej cywilnej, zawodowej wojskowej i innej wojskowej oraz samorządowej tak w Państwie Polskiem jak i w b. państwach zaborczych należy zliczać razem, a następnie odjąć od daty 1 września 1929 r. względnie od daty ustalenia czasu służby u pracowników mianowanych na stanowiska etatowe lub zaliczonych w poczet kandydatów na pracowników etatowych albo pracowników nietatowych po 1 września 1929 r. Otrzymana w ten sposób data będzie określać się jako „data od której liczy się czas służby“ i jako taka będzie brana w rachubę, w tych wszystkich wypadkach w których w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 8 lipca 1929 r. (Dz. U. R. P. Nr. 57, poz. 447) jest mowa o czasie służby pracownika.

Dyrekcje mogą ogłosić w Dziennikach Zarządzeń dodatkowe zarządzenia, zgodne z postanowieniami niniejszego rozporządzenia, które uznają w swoim okręgu za potrzebne w związku z ustaleniem czasu służby pracowników.

W przyszłości Dyrekcje Okręgowe Kolei Państwowych obowiązane są ustalać czas służby pracowników na zasadach niniejszego rozporządzenia w pierwszym półroczu po zaliczeniu w poczet kandydatów na pracowników etatowych względnie pracowników nietatowych.

W terminie awansowym 1 lipca 1930 r. oraz jeżeli w innych wypadkach okazałaby się potrzeba ustalenia czasu służby niektórych pracowników, Dyrekcje Okręgowe Kolei Państwowych winny dokonać tego ustalenia w myśl postanowień ni-

niejszego rozporządzenia w wchodzących w rachubę pracowników poza normalną kolejnością.

Przy udzielaniu urlopów wypoczynkowych w ciągu 1930 r. władza służbowa winna ustalić w myśl § 12 pragmatyki służbowej niniejszego rozporządzenia tymczasowo czas służby każdego pracownika, uprawnionego do otrzymania urlopu i na tem obliczeniu oprzeć wymiar urlopów wypoczynkowych.

MUSZTARDA PO OBIEDZIE

w odpowiedzi działaczom Z.K.P-owskiem w Siedlcach

Uśmieiał się serdecznie, dowiedziawszy się o wykluczeniu mnie z Z.K.P. od 1 maja r. b. Oświadczam, że panowie „działacze Z.K.P-owscy“ spóźnili się tylko o cały miesiąc, gdyż ja już w kwietniu r. b. z Z.K.P. wystąpiłem, nie mogąc się pogodzić z nieprawidłowo wyjaśnionem sprawozdaniem kasowem p. Maciejczyka, na zgromadzeniu odbytem w dniu 23-go marca 1930 r., na którym nie udzielono mi głosu gdy chciałem zareagować na niesprawiedliwość.

Faktem wykluczenia mnie ze związku, wówczas gdy już do niego nie należałem, ośmieszyli się panowie działacze Z.K.P-owscy, wykazując swoją nieudolność i brak orientacji, a tyczy się to również i załatwiania wogóle spraw swoich członków.

Co do zarzutu pod moim adresem, iż chodzę od związku do związku szukając „karjery“, to stwierdzam publicznie, że przystępując do C.Z.K. znalazłem w tym związku to, czego szukałem, to jest wspólną ideologję, mającą na celu dbałość o interesy kolejarzy i państwowo-twórczą współpracę dla dobra Polski.

Z waszem rozpolitykowaniem się i taktyką złowrogiego urabiania mas kolejarskich, względem osoby jednego z najlepszych synów Ojczyzny — Marszałka Piłsudskiego, żaden ucziwie myślący kolejarz zgodzić się nie może i to było też jedną z ważnych przyczyn porzucenia waszych szeregów, a bądźcie pewni, że takich jak ja, coraz więcej i więcej ubywać będzie od was, czego zresztą macie coraz liczniejsze dowody. Prawda i sprawiedliwość wcześniej, czy później, zwyciężyć musi.

Stanisław Okrój.

NOWY ODDZIAŁ CENTR. ZW. ZAW. GÓRNIKÓW.

W przeszłym miesiącu w sali szkoły powszechnej w Klesowie, został wygłoszony odczyt na temat „Cele i zadania organizacji zawodowych w Polsce“ przez tow. F. Boberskiego.

Obecnych na sali było przeszło 600 robotników, zatrudnionych w Kamieniołomach Klesowskich.

Mówca w swoim referacie, trwającym półtorej godziny przedstawił jasno zebranym konieczność organizowania się proletariatu, oraz wskazał drogi, jakimi Związek winien postępować, aby uzyskać swoje wzniosłe cele. Po referacie nastąpiła ożywiona dyskusja, trwająca przeszło 3 godziny.

Następni mówcy potwierdzili słuszność uwag tow. Boberskiego, prosząc go, aby zapoczątkował organizację górników, gdyż dotychczasowe organizacje, zapoczątkowane przez karjerowiczów, nieznających ruchu robotniczego, wprowadziły chaos i zdezerjentowały robotników. Mówcy kończyli swoje przemówienie apelem, że chcą i muszą należeć do wielkiej i bohaterkiej rodziny zorganizowanego Polskiego Proletariatu.

Po dyskusji tow. Boberski zaproponował rezolucję treści następującej:

1. Zebrani robotnicy Klesowa, zdają sobie dostatecznie sprawę z tego, że tylko po przez Klasowe Związki Zawodowe, będące pod sztandarami bohaterkiej Frakcji Rewolucyjnej, mogą dojść do świetnego jutra, dlatego też postanawiają jednogłośnie przystąpić do Centr. Zw. Zaw. Górn. Rzeczypospolitej Polskiej.

2. Zebrani robotnicy Klesowa, zważywszy swój opłakany stan materialny i horrendalne stosunki mieszkaniowe, wzywają czynniki mianodajne do niezwłocznego rozpoczęcia budowy tanich mieszkań robotniczych w Klesowie.

3. Z uwagi na szalejące bezrobocie, spowodowane ogólnosiwiatowym kryzysem gospodarczym, zebrani domagają się w celu złagodzenia kryzysu bezrobocia w Klesowie zatrudnienia w pierwszym rzędzie robotników miejscowych, nie zaś zamiejscowego elementu rolniczego.

4. Zebrani upoważniają Centr. Zw. Zaw. Górn. do przedstawienia niniejszej rezolucji władzom mianodajnym.

Rezolucja niniejsza została uchwalona, mimo niezrozumiałego sprzeciwu przedstawiciela Federacji, posługującego się interwencją Komendanta Policji w Klesowie, który zażądał niezwłocznego rozwiązania zebrania, motywując, że na uchwalenie rezolucji Starostwo nie dało specjalnego zezwolenia.

Na zakończenie zebrania wznoszono entuzjastyczne okrzyki na cześć Kl. Zw. Zaw., Fr. Rew. i Marsz. Piłsudskiego.

W związku z rezolucją tow. Boberski zamianował przedstawionego mu przez zebranych tow. Gregora Hołdańskiego, jako sekretarza i organizatora Zw. Górn. w Klesowie.

WEZWANIE.

Zarząd Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej im. Jędrzeja Moraczewskiego w Borysławiu ul. Pańska dom Chuwena, wzywa niniejszem wszystkich, którzy na podstawie plebiscytu odbytego w miesiącu maju 1930 r. w sprawie rozdziału 1 procentu płac robotników naftowych uprawnieni są do należenia do powyższej Spółdzielni, aby w terminie nieprzekraczającym do dnia 10 lipca 1930 r. złożyli w Zarządzie Spółdzielni w Borysławiu osobiście lub nadesłali pocztą deklarację przystąpienia do Spółdzielni.

Deklaracje są do nabycia bezpłatnie:

- 1) w Borysławiu w lokalu Spółdzielni,
- 2) w Drohobyczu w Rafinerji S. A. Nafta w Rzepki Karola,
- 3) w Glinku Marjanopolskim u Żąbkiewicza Józefa,
- 4) w Krośnie w biurze pośta Krukierta,
- 5) w Rypnem u Kowalskiego Teodora F-ma Małopolska,
- 6) Trzebinia i okolica u sekretarza Borucha, Chrzanów, Śląska 7,

7) w Daszawie u Busza Franiszka, F-ma Gazolina.

Wszyscy, którzy mieszkają poza obrębem wyżej wymienionych miejscowości, jak również wszyscy, którzy z jakiegokolwiek powodów nie mogli otrzymać deklaracji zechcą zgłosić się osobiście lub pisemnie do Centrali Spółdzielni w Borysławiu.

Zarząd Spółdzielni zastrzega sobie w myśl statutu przyjęcie zgłaszających się na członków Spółdzielni, zgodnie z wynikami plebiscytu.

Do deklaracji podpisanej imieniem i nazwiskiem należy dołączyć wpisowe w kwocie 2 zł., może być w znaczkach pocztowych.

Zwraca się uwagę, na rychłe nadsyłania deklaracji ze względu na konieczność odbycia w niedługim czasie Walnego Zgromadzenia członków Spółdzielni.

Zarząd Spółdzielni:
Oktawiec Józef,
Rzepka Karol,
Dr. Wojciechowski Br.
Bosowski Jan.

Co słychać na prowincji

KONFERENCJA OKRĘGOWA ZAGŁĘBIA.

Dnia 6-go lipca b. r. w Sosnowcu w lokalu O.K.R. P.P.S. daw. Fr. Rew., przy ul. Robotniczej 1, odbyła się konferencja okręgowa Zagłębia przy licznych udziałem delegatów:

Z Sosnowca, Dąbrowy Górn., Olkusza, Zawiercia, Będzina, Wolbromia, Żąbkowic, Myszkowa, Gołonoga, Poręby, Strzemieszyc, Wysokiej, Grodzca i Niwki. Delegaci wymienionych Ko-

mitetów, zabierając kolejno głos, zdali obszerne i jasne sprawozdanie ze stanu organizacyjnego poszczególnych Komitetów oraz istniejących stosunków politycznych i gospodarczych na terenach ich pracy społecznej. W mocnych słowach wykazywali perfidną, intrygancką i prowokatorską robotę Cekawistów i komunistów wśród klasy robotniczej Zagłębia. Po wysłuchaniu sprawozdań zabrał głos tow. poseł Marjan Malinowski. W obszerne swoim trzygodzinnym przemówieniu nakreślił świetny plan organizacyjny całego Zagłębia węglowego oraz oświetlił obecną sytuację polityczną i ogólnosiwiatową. Przemówienie tow. Malinowskiego (Wojtka) było przyjmowane w wielkim skupieniu i nagrodzone oklaskami.

Zebrani na konferencji potępili Cekawistów, którzy będąc bojówką endecko-witosową podszywają się jeszcze pod miano socjalistów i przez swoje demagogiczne hasła prowadzą robotników mniej świadomych do szkodliwej dla klasy robotniczej walki z Marszałkiem Piłsudskim. Wszyscy wspólnie postanowili pracować usilnie tak, aby w najkrótszym czasie cała klasa robotnicza Zagłębia znalazła się pod Sztandarem Polskiego Socjalizmu P.P.S. daw. Frakcji Rew. Po odśpiewaniu Czerwonego Sztandaru i po wykonaniu części muzycznej przez orkiestrę Stow. Ośw. Robotn., w śród okrzyków na cześć P.P.S. d. F. R. i na cześć tow. Malinowskiego (Wojtka) — konferencję zamknięto.

JAWORZNO.

Na odbytem w przeszłym miesiącu zgromadzeniu naszej organizacji zawodowej delegaci nasi złożyli sprawozdanie o przebiegu zjazdu delegatów Bractwa Górniczego w Krakowie z 17 maja b. r., na którym delegaci nasi przeprowadzili bardzo doniosłe uchwały: o podwyższeniu o 100% rent inwalidów pracy i zapomóg pogrzebowych, o ustaleniu granicy wieku dla rencistów na 5 lat, oraz o określeniu okresu wyczekiwania na prawo do renty na 120 miesięcy składkowych.

Bandzo niskie renty i zapomogi pogrzebowe, jak również brak granicy wieku i zbyt długi okres wyczekiwania na prawo do renty, były dotychczas dla robotników niezmiernie krzywdzące.

Wreszcie postanowiono zwrócić się do p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej o rozszerzenie działalności Bractwa Górniczego na Dąbrowskie Zagłębie Węglowe.

Jeżeli zważy się doniosłość powyższych uchwał dla najżywniejszych interesów robotniczych, uwypuklił się w całej okazałości nędzna rola panów C.K.W-istycznych z Bożkiem i Micorkiem na czele, którzy występowali i głosowali przeciw uchwałom.

Na zwołanem osobno przez C.K.W-istów zgromadzeniu osławiony Papuga razem z godnym siebie N.P.R-owskim dziął łączem Kapuścikiem atakowali stanowisko naszych towarzyszy, dowodząc, że robotnicy nie mogą płacić podwyższonych składek, na podwyżkę rent mogliby zgodzić się, gdyby to... płacił Rząd! Takie oto stanowisko zajmowali ci do niedawna monopolisci na ubezpieczenia społeczne.

Następnie odczytano na zgromadzeniu wniesiony przez tow. Posłankę Z. Praussową do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej memoriał w sprawie regulaminów pracy na kopalniach i odpowiedź Ministerstwa, które zgromadzenie przyjęło do wiadomości z prawdziwym zadowoleniem, wyrażając równocześnie pełną pogardę mementem C. K. W-istycznym i N. P. R-owskim, którzy poprzedni niesłychanie krzywdzący robotników regulamin uznali za dobry i przyjęli, a dopiero protest naszej organizacji doprowadził do usunięcia tej krzywdy robotniczej.

Taki to plon zbiera nieuczciwa demagogia żuławszczyzny i stańczykierji! Olbrzymi wzrost naszej organizacji zmiecie ich już wkrótce wogóle z powierzchni zagłębia węglowego.

SEKRETARJAT KOŁA C. Z. K. SIEDLCE MIĘŚCI SIĘ PRZY ULICY 3-go MAJA Nr. 2. — CZYNNY CODZIENNIE OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT OD GODZINY 17-ej DO 19-ej.

DZIAŁ WIEJSKI

dla robotników folwarcznych i małorolnych włościan

W obronie dobrobytu Państwa i współobywateli

W dniu 29 czerwca 1930 r. odbyło się wspólne posiedzenie Rady Głównej Związku Zawodowego Drobnych Rolników w Polsce i Zarządu Głównego Klasowego Związku Zawodowego Robotników Rolnych i Leśnych w Polsce, pod przewodnictwem p. Józefa Niskiego.

Pomiędzy rozmaitymi sprawami gospodarczymi zarządy tych organizacji poświęciły omówieniu sprawę akcji Centrolewu w Krakowie i w tej sprawie została uchwalona następująca rezolucja:

„W dniu dzisiejszym na zew zablokowanej opozycji sejmowej, grupującej w swoim składzie przedstawicieli najczarniejszych reakcji (Narodowej Demokracji i Piasta) w połączeniu z grupami lewicy: Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego i P.P.S. C.K.W., którzy podszywają się pod sztandary ludu demokracji, dorobek i świetlane tradycje tych sztandarów, zdradzili na rzecz zorganizowanej reakcji — zebrałi się w Krakowie, celem podjęcia walki, rzekomo w obronie demokracji polskiej i parlamentaryzmu, podważanego przez nich samych, siania zamętu i nieładu w państwie w tej właśnie chwili, kiedy całe społeczeństwo polskie winno wyteżyć wszystkie siły, ażeby wspólnie z Rządem, przy udziale Marszałka Józefa Piłsudskiego, wyciągnąć kraj z bezwładu społeczno-politycznego, zwalczyć kryzys gospodarczy, dać masom pracującym miast i wsi chleb i pracę, utrwalić i ugruntować życie zbiorowe państwa, na niewzruszalnych zdrowych podstawach mocarstwowych.

Ta część społeczeństwa polskiego, która jest przejęta najwyższą troską o byt i całość Narodu, jego normalny rozwój i kształtowanie pracy państwowo-twórczej, w kierunku zapewnienia szerokim rzeszom ludu pracującego normalnych warunków rozwoju, wpływających z najistotniejszych potrzeb ekonomicznych, z obrzydzeniem odwraca się od warcholskich, działających na szkodę republiki, grup krętaczy politycznych, podkopujących powagę państwa i rzucających kłody pod nogi Rządowi Rzeczypospolitej, idącemu drogą realizowania środków zaradczych dla wybrnięcia z ciężkich warunków przeżywanego kryzysu gospodarczego.

Stwierdzamy, że walka opozycji sejmowej z Rządem, a w szczególności z Wodzem Narodu Marszałkiem Józefem Piłsudskim, człowiekiem, który stworzył polską siłę zbrojną, wspólnie z ludem

polskim, wywalczył Niepodległość i Wolność Narodu, powołał do życia pierwszy Sejm Rzeczypospolitej, nie jest walką, godną nazwy stronnictw, mających te lub inne programy polityczne w granicach dobra i dostojęstwa całego Narodu, a raczej walką najgorszego gatunku o zdobycie władzy w państwie, dla osobistych zamkniętych w sobie stronnictw i celów partyjnych.

Lud polski, pracujący na roli, zorganizowany w Związku Zawodowym Drobnych Rolników i Klasowym Związku Zawodowym Robotników Rolnych i Leśnych w Polsce, nie da się sprowokować, nie pójdzie na lep taniej demagogii grup endecko-cekawistycznych, nie dopuści do podważenia bytu i całości Rzeczypospolitej, a zawsze gotów jest stanąć do walki dla obrony demokracji i klasowego ruchu zawodowego pod sztandarami jedynej w Polsce wykładni socjalizmu, reprezentowanego przez P. P. S. d. Fr. Rew., odeprze stanowczo zakusy reakcji, zarówno z prawej jak i lewej strony.

Rada i Zarząd Główny w dniu dzisiejszym wzywa masy zorganizowanego ludu wiejskiego, ażeby był gotów do walki dla odparcia wrogich zakusów rozpolitykowanych demagogów i warcholów i nie dał się wciągnąć w szacherki matactw politycznych Centrolewu i Narodowej Demokracji“.

Następnie rozpatrywano projekt memorjału Rady Głównej Związku Zawodowego Drobnych Rolników w Polsce do p. prezesa Rady Ministrów, oświetlający zagadnienia i postulaty rolnictwa, domagające się wprowadzenia je w życie.

Projekt memorjału Rada Główna zaakceptowała i upoważniła prezesa Rady tow. p. Józefa Niskiego do złożenia tego memorjału w imieniu Związku p. prezesowi Rady Ministrów.

Dalej po wysłuchaniu referatu w sprawach: wydania pierwszej fantowej loterii wsi, zorganizowania działu ubezpieczeniowego oraz całego szeregu przedsięwzięć gospodarczo-handlowych, uchwalono: 1) zatwierdzić plan wydawania loterii fantowej dla wsi, 2) upoważnić Prezydium Rady do przyjmowania wszelakiego rodzaju przedstawicielstw ubezpieczeniowych i handlowych na terenie Rzeczypospolitej. Poczem uchwalono: upoważnić Prezydium do wydania i kolportowania szeregu broszur fachowych z dziedziny rolnictwa i spraw socjalnych.

PRYZGWOŹDZENI KLAMCY.

Zarząd Związku Robotników Rolnych p. Kwapińskiego wytoczył sekretarzowi oddziału Klasowego Związku Zawodowego Robotników Rolnych i Leśnych w Polsce w Białej-podlaskiej, tow. Stanisławowi Andrzejczukowi, sprawę karną, oskarżając go z art. 574 i 591 K. K. za rzekome przywłaszczenie kwoty zł. 73.91 gr.

Sąd Grodzki w Białej-Podlaskiej, po rozpoznaniu sprawy w dniu 21-go marca r. b. tow. Andrzejczyka uniewinnił. Powództwo cywilne pozostawił bez rozpatrzenia, a kosztami sądowymi obciążył związek p. Kwapińskiego. Wyrok ten uprawomocnił się.

A więc w ten sposób wyglądają kalumnie i kłamstwa, rzucane przez związek p. Kwapińskiego na uczciwych ludzi, pracujących w szanującym się Klasowym Związku Zawodowym Robotników Rolnych i Leśnych w Polsce. Ocenę wartości moralnej mennerów C. K. W-nego związku p. Kwapińskiego zostawiamy opinii robotników Rolnych i Leśnych, niech wiedzą jaką wartość mają insynuacje i kłamstwa p. Kwapińskiego.

REZOLUCJA.

Robotnicy rolni i drobni rolnicy, zgromadzeni na wiecu w dniu 6 czerwca 1930 r. w m. Wieluniu, po wysłuchaniu przemówień sekretarza Oddziału Związku Zawodowego Drobnych Rolników i Robotników Rolnych i Leśnych w Polsce, tow. Ostrowskiego, oraz delegata Wydziału Wykonawczego tow. W. Bodziana, uchwalają: 1) Wyrazić pełne zaufanie Wydziałowi Wykonawczemu i Radzie Głównej obydwu związków za pełną poświęcenia i skuteczną działalność w obronie najżywniejszych interesów robotników rolnych i drobnych rolników.

2) Pod adresem Władz Miarodajnych zgromadzeni wysuwają żądania: a) ubezpieczenia na starość, b) ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, c) ubezpieczenia w Kasach Chorych, d) jaknajszybszego uruchomienia Sądów Pracy, e) zorganizowania robót publicznych celem zwalczania bezrobocia, f) otoczenia troskliwą i rzeczową opieką robotników, którzy wycemigrowali na roboty sezonowe do Niemiec i Francji.

3) Zgromadzeni, wyrażając hołd Wodzowi Narodu Józefowi Piłsudskiemu, ślubują stać wiernie na straży w obronie czystości ideji socjalizmu polskiemu i walczyć o wyzwolenie Klasy Robotniczej, aż do zwycięstwa pod Sztandarami P. P. S. dawnej Frakcji Rewolucyjnej.

TRUSKAWIE.

Dnia 26 czerwca b. r. we wsi Truskawie powiatu Warszawskiego, odbył się wiec, zwołany staraniem Związku Zawodowego Drobnych Rolników w Polsce. Na wiecu było 250 rolników. Zebrani z wielkim zainteresowaniem wysłuchali przemówienia W. Badziana o celach i zadaniach Związku Drobnych Rolników i o potrzebie organizowania się pracujących na roli w tym związku.

Poczem, zebrani powzięli jednomyślną uchwałę zapisania się do Oddziału Warszawskiego powyższego Związku.

ILE WYWIEZLIŚMY ZWIERZĄT I DROBIU.

Polski Związek eksporterów nierogaczyny oraz Związek hodowców drobiu dokonały statystyki wywozu zwierząt z Polski. Według tych obliczeń, w roku 1929 wywieziono z Polski 45.801 koni, 1.800.000 świń i wieprzy oraz 50.000.000 drobiu. Zdaniem kół fachowych, zadawalający jest jedynie wywóz drobiu, natomiast wywóz koni i nierogaczyny należałoby znacznie wzmocnić z korzyścią dla naszego gospodarstwa społecznego.

Sprawozdanie targowe.

RYNEK ZBOŻOWY.

Notowania Giełdy Zbożowej w Warszawie.
(Ceny przec. za 100 kg. w złotych, parytet wagon Warszawa).

	30-VI 30 r.	1-VII 30 r.	3-VII 30 r.	4-VI 30 r.
Pszenvica	50.50	50.50	50.50	51.50
Zyto	20.25	19.92	19.50	18.75
Jęczmień browar.	25.00	25.00	25.00	25.00
na kaszę	22.50	22.50	22.50	23.00
Owies	22.50	23.50	23.00	23.75
Groch polny jad.	—	—	—	—
Mąka pszenna luksus.	82.50	84.50	84.50	87.50
4/0	72.50	74.50	74.50	77.50
żytnia p/g. typu	—	—	—	—
przepisowego	37.50	37.50	37.50	36.50
Otręby pszenne szale	19.50	19.50	19.50	19.50
pszenne średnie	16.75	16.75	16.75	16.75
żytnie	10.25	10.25	10.25	10.25
Kuchy lniane	—	—	—	—
rzepakowe	—	—	—	—
Łubin niebieski	—	—	—	—
Łubin żółty	—	—	—	—

CENY NABIAŁU.

Spółdzielnia członków Zrzeszenia producentów mleka w Warszawie, Kopernika 30, podaje ceny za 1 kg. obowiązujące w hurcie od dnia 4.VII.30

Masło wyb. luks. I gat.	4.70
" mlec. deserowe II gat.	4.10
" " solone	4.40
" " osekłowe	3.70
Do cen hurtowych można doliczyć 15% zysku, jako ceny detaliczne od dnia 1.VII.30	
Śmietana za 1 kg.	3.60
Ser biały twarogowy za 1 kg.	1.80
Ser śmietankowy pełny	4.00
Ser śmietankowy II gat.	—
Ser szwajcarski krajowy	4.40
Ser litewski	4.20
Mleko surowe pełne za 1 litr	0.40
Jaja świeże za sztukę	0.14
od dnia 5.VII.30	
Mleko 1 litr loco st. nadawcza w hurcie	0.31
" 1 litr loco Warszawa odbiorcza w hurcie	0.33

NAWOZY SZTUCZNE.

W spółdzielni Roln. Handl. Warszawskiej ceny za 100 kg. w ładunkach wagonowych w lipcu 1930 r.

Żuźle Thomasa zagraniczne 17%	14.20
Sól potasowa 25%	13.75
Azotniak mielony 16% w workach	27.00
Azotniak granulowany 23% przy zapł. gotówk.	41.86
Azotniak 22% sproszkowany przy zapł. gotówk.	35.64
Saletra chorowska Nitrofos przy zapł. gotówk.	40.20
Kainit stebnicki zwykły	4.90
" " pylasty	6.40
Siarczan amonu (luzem)	36.00
" " (w worku)	38.00
Saletra chilijska oryginalna	—
Superfosfat 16% z workiem	15.24
Wapno kieleckie za 1000 kg.	46.50
" piecheińskie	46.00
" częstochowskie	38.50
" nawozowe (luzem)	42.00

Ceny pieniędzy obcych na Giełdzie Warszawskiej dnia 4.VII.30 w złotych za:

Dolar	8.91
Funt Sztterling	43.38
100 franków szwajcarskich	173.07
100 franków francuskich	35.07 1/2
100 koron czeskich	26.46 1/2
100 mk. niemieckich	212.64

Rozmaitości

WARCHOŁY Z KRAKOWSKIEGO KONGRESU BACZNOŚĆ!

Zachciało wam się napisać w waszej głupiej rezolucji, aby nasz Prezydent p. Mościcki ustąpił ze swego stanowiska.

Stuchajcie więc kapuściano-poselskie głowy, co wam powie obywatel polski. Po pierwsze: p. Mościcki ani trochę was nie prosił, abyście Go na Prezydenta Rzeczypospolitej wybrali. Samiście go większością głosów wybrali, to teraz wasz psi obowiązek jest swojego wybrańca szanować i słuchać!

Po drugie: p. Mościcki, po wyborze na Prezydenta nie wam, ofermi poselskie, składał ślubowanie, ale Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej — a więc jest On Stróżem Rzeczypospolitej, o Jej dobro, a nie o wasze interesy dbać winien — a nie zawracać sobie głowę różnemi zwarcholonemi głupstwami. Po trzecie: Jak sobie zabardzo będziecie Majestatem i Głową Państwa gęby wycierać, to możecie od uczciwych obywateli Rzeczypospolitej otrzymać „przefasonowanie oblicza” — jako, że wszyscy uczciwi ludzie murem staną przy Człowieku, który swoim życiem ślubował służyć Rzeczypospolitej, a przez to Narodowi. — Zrozumiano?

SKUTKI ROBOTY CEKAWISTÓW.

Cekawiści w czerwcu wydali odezwę wzywającą do Krakowa. Pod odezwą podpisane były partie, które są w zażartej walce z socjalizmem i klasowością ruchu robotniczego.

Z wielu miejscowości otrzymujemy wiadomości, że nawet cekawistyczni robotnicy oburzyli się na taką robotę swoich przewodców.

To też wielki mądrala od kompromisów z reakcją p. Niedziałkowski w jednym z numerów „Robotnika” we wstępnym artykule okrutnie zaczął z tego głupstwa tłumaczyć.

Biedny biedny chłopczyzna napewno nigdy przed własną żoną tyle łamańców nie wyprawiał, co w onym artykule — byle jakoś — złe wrażenie spowodowane podpisami na odezwie osłabić.

Ale odezwa jest dokumentem już i dziś historycznym — stwierdzającym że przewodcom i posłom z C. K. W., ani trochę nie chodziło o socjalizm, klasowość, czy proletarijat polski — im chodzi o załatwienie swoich osobistych porachunków z Piłsudskim i Legjonstami i dlatego każdy z nich radby Witosa, Kiernika, Chacińskiego czy innego reakcjonistę w zadek pocałować, byleby tylko ich pomoc uzyskać mogli.

Ale psie głosy nie pójdą pod niebiosy — mówi przysłowie.

UGODA CEKAWISTYCZNO-KLERYKAŁNA.

Dn. 1 p. m. w Czeremsze odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru miejscowego komitetu P. P. S., C. K. W., na którą przybyli: poseł Dubois (czytaj Dibua) i delegaci z różnych miejscowości. Zasługuje na uwagę fakt wzięcia udziału w uroczystości i wygłoszenia przemówienia przez księdza rzymsko - katolickiego Szyszkę, z Kleszczel.

Cekawistyczny poseł Dibua jest jednym z najwięcej nieprzejednanych bezwyznaniowców C. K. W., ale i ten poszedł już na ugodę z klerykałami, jak wskazuje powyższy fakt.

30-LECIE ZWIĄZKU KRAWCÓW WE LWOWIE.

W dniu 29 czerwca r. b. odbyły się we Lwowie uroczystości jubileuszowe z okazji 30-stolecia istnienia Związku Krawców na tym terenie.

Uroczystości te organizował oddział Centralnego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Odzieżowego w R. P. we Lwowie przy pomocy tow. Zakrzewskiego — przewodniczącego miejscowego O. K. R-u P. P. S. d. Fr. Rew.

Na całość dnia złożyła się uroczysta akademja, oraz poświęcenie sztandaru. Następnie wydana została „jednodniówka”, znaczki jubileuszowe, wspólne śniadanie i t. p.

Na akademji w imieniu Prezydenta m. Lwowa i swoim własnym przemawiał i wbił gwóźdź w drzewiec sztandaru p. vice-Prezydent Iżyk, w imieniu cechu p. Sołtys, w imieniu P. P. S. d. Fr. Rew. tow. Zakrzewski, w imieniu Zarządu Głównego C. Z. Z. P. P. O. R. P. tow. Stanisław Midzio z Warszawy, oraz wielu innych mówców przemawiało w imieniu bratnich organizacji społecznych, politycznych i zawodowych. Uchwalono wysłać depezę hołdowniczą do Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Uroczystości powyższe wywarły wielkie wrażenie na proletariacie miasta Lwowa i przyczyniły się do silniejszego zorganizowania go, ponieważ organizacja rok temu została odbudowana po rozbiciu jej przez dzisiejszych przywódców C. K. W.

KUPON Nr. 12.

Wyraźnie, imię i nazwisko

miejscowość

poczta

województwo

Proszę o nadesłanie mi książki:

ZUŁAWSKI JERZY, CZŁOWIEK SZCZĘŚLIWY.

Należność 50 gr. wpłaciłem na konto Nr. 19578

P. K. O — przesłałem pod adresem Redakcji

„Młota i Pługa” Wiejska 14. Dnia.....

(Niepotrzebne wykreślić)

podpis